

"Samotność Wikinga" Artura Papierskiego

Data publikacji: 18.09.2024 10:22

"Samotność Wikinga" to najnowszy kawałek muzyczny lokalnego artysty Artura Papierskiego. Muzyk pisze różnego rodzaju teksty, ale ten utwór ma szczególne znaczenie dla Artura. Powstał w oparciu o historię jego kolegi, który walczy o powrót do zdrowia. Posłuchajcie.



youtube

Piosenki bywają różne. Lubimy te o miłości, dobrej zabawie czy wakacjach. Ale zdarza się, że piosenka jest o czymś ważnym. Taką poppełnił ostatnio Artur Papierski. W oparciu o historię swojego kolegi Michała, który zmaga się z trudnym powrotem do codzienności, napisał i nagrał "Samotność Wikinga". Ballada porusza temat, który dotyczy nie tylko Michała, ale wielu ludzi często z naszego najbliższego otoczenia.

Michał w zeszłym roku przeszedł ciężki wylew. Lekarze dawali mu 5% szans na przeżycie. Po udanej operacji późniejsze prognozy nie były zachwycające - przyznaje przyjaciółka Michała - Ada Gierula. **Rodzice Michała usłyszeli: "syn będzie "rośliną", a w najlepszym wypadku będzie funkcjonować na poziomie siedmiolatka"** - te bolesne słowa lekarza, wybrzmiewały w uszach matki jeszcze przez długi czas. **Michał jednak od zawsze lubił zaskakiwać i tu też zaskoczył swoją rodzinę, przyjaciół, a przede wszystkim pesymistycznych lekarzy. Wybudził się. Na ten moment czekali wszyscy z zapartym tchem. Facet, który miał nie przeżyć oszukał śmierć. Michał nie mówił, nie ruszał prawą stroną ciała, ale walczył jak lew o swoje życie, bo z każdym dniem pokazywał nam, że w niewładnym ciele jest ten sam człowiek.** Michał cały czas walczy... - ze wzruszeniem mówi Ada Gierula i ta walka zainspirowała przyjaciół do stworzenia piosenki dla Michała i wszystkich tych którzy codziennie walczą o lepsze jutro dla siebie, jak w Samotności Wikinga.

Piosenka została zrealizowana w Gitarek Studio, znanego w naszym regionie muzyka Arkadiusza Wiecha. A w nagraniu zupełnie bezinteresownie, wzięli udział przyjaciele Artura; Krzysztof "Kmieta" Kmieciak, basista Luxtorpedy, oraz Kasia Lorenc i Krzysztof Gabłoński w chórkach.

MSZ